Pomysł skierniewiciego restauratora: Posiłek dla medyka

data aktualizacji: 2020.05.07 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



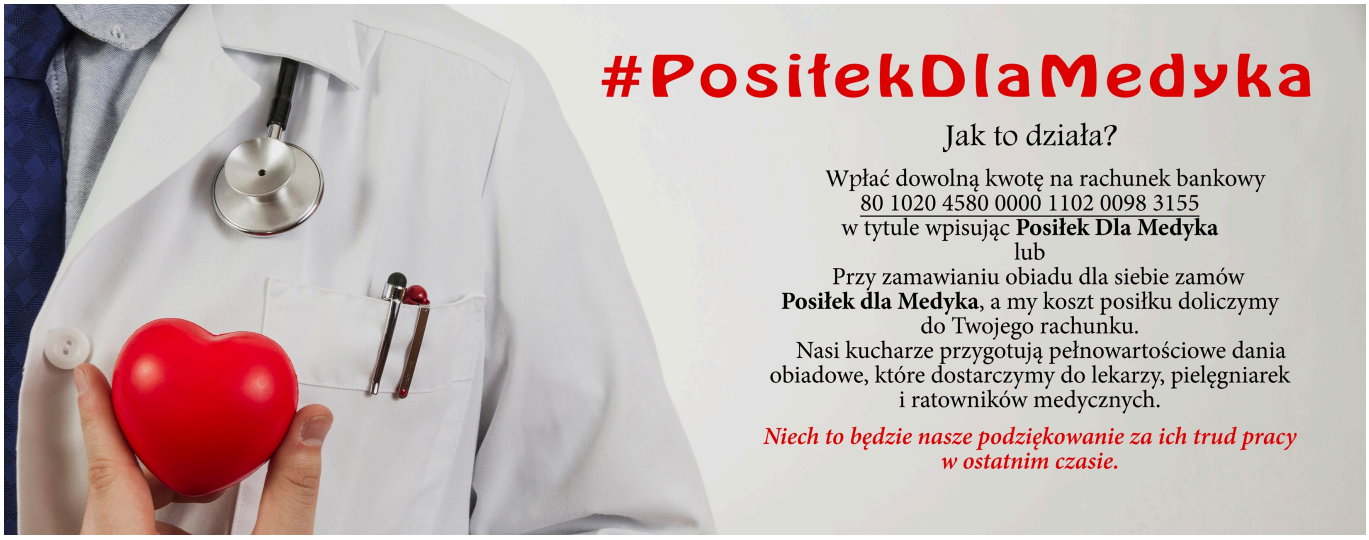
(fot. Dariusz Dzik)

– Skoro nie mamy dla kogo gotować, zaczęliśmy pomagać – mówi pomysłodawca i realizator pięknego projektu, Zbigniew Korzeniowski, właściciel cateringu „W pół drogi”.

Musieli przełamać w sobie lęk. Wchodzili tam, gdzie jest zagrożenie. Nikt na własne życzenie i przy zdrowych zmysłach nie zaryzykuje zakażenia. Założyli maseczki, fartuchy, rękawiczki.

– Baliśmy się, oczywiście. Najbardziej, gdy zaczęliśmy obiadki wozić do ludzi z karetek przy ulicy pogotowia. Oznakowany wóz z S na karoserii robi wrażenie i pobudza wyobraźnię. Jeśli jednak ci styrani, zestresowani ludzie potrafili się do nas uśmiechać i dziękować, powiedzieć, że robimy dla nich dużo, wszystko nabrało jeszcze większego sensu – opowiada Zbigniew Korzeniowski.

Najpierw torby z pozdrowieniami wyjechały do szpitala w Skierniewicach. Zgłosiły się przychodnie, więc zawieźli. Do listy dopisali jeszcze szpital w Żyrardowie.



Jeśli ludzie są głodni, trzeba ich nakarmić. Ja kocham gotować, a oni ratują nasze życie. Tymi obiadami dziękuję za ich robotę. Ja przestawiłem w epidemię swoją firmę na pomaganie.

Zbigniew Korzeniowski

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/35483-pomysl-skierniewiciego-restauratora-posilek-dla-medyka